

Duch równości. By wszystkim żyło się lepiej

Zdumiewa, jak wciąż jeszcze krąży duch neoliberalizmu. Wydawać by się mogło, że ta doktryna i praktyka gospodarcza, doprowadziwszy do największego kryzysu naszych czasów, powinna być już doszczętnie skompromitowana, ale tak nie jest.

Grzegorz W. Kołodko – Nadal pod zwodniczym hasłem troski o efektywność, równowagę i rozwój neoliberalizmu usiłuje się manipulować opinią publiczną, by dbać o interesy ekonomiczne nielicznych kosztem większości. A do tego sprowadza się istota neoliberalizmu. Niestety, czasami to się udaje. Można to nawet zauważyć po niektórych nasiąkniętych neoliberalnym dogmatem komentarzach, zamieszczonych pod moją notatką pt. „Czy w Polsce możliwy jest siedmio-procentowy wzrost gospodarczy?” (<http://www.facebook.com/kolodko>).

Hunwejbini neoliberalizmu

O ile nie brakuje zapiekłych ideologicznie bądź interesownie motywowanych bojowników neoliberalizmu – jego swoistych hunwejbiniów – o tyle trzeba nieustannie wyjaśniać, na czym polega cynizm i szkodliwość tego współczesnego leseferysty. W najprzeróżniejszy sposób usiłuje on uzasadniać „potrzebę” dużych nierówności, głosząc fanaberie, że podatek progresywny jest niesprawiedliwy czy też, że ekspansja gospodarcza wymaga wzrostu nierówności w podziale dochodów. Jak najmniej państwa i jego interwencji, jak najwięcej „wolnego” rynku i deregulacji – i będzie dobrze! Przytłaczająca większość argumentów neoliberalistów jest takiej doktrynie podporządkowana. A jaka jest prawda? Otóż w krajach z tzw. dużym państwem w porównaniu z „małym państwem”, a więc odpowiednio z dużą i małą skalą redystrybucji fiskalnej poprzez podatki i wydatki budżetowe, pod każdym względem sytuacja społeczno-gospodarcza jest lepsza, a jedyna różnica sprowadza się do tego, że tam gdzie są niższe podatki i wydatki, występuje dużo większe zróżnicowanie dochodów, co skutkuje także relatywnie dużo większym obszarem wykluczenia społecznego czy wręcz biedy. Pisałem o tym już ponad dziesięć lat

temu w książce „Od szoku do terapii. Ekonomia i polityka posocjalistycznej transformacji”, s. 250 i nast. <http://tiger.edu.pl/ksiazki/ekonomiapolitykatrans.pdf>). Obecnie nawet w USA co szósty Amerykanin żyje poniżej progu biedy według ocen amerykańskich agencji rządowych.

Dlaczego prawda nie jest nagłaśniana?

Tutaj wszakże raz jeszcze chcę zarekomendować niedawno wydaną po polsku książkę dwojga brytyjskich autorów, Richarda Wilkinsona i Kate Pickett, zatytułowaną „Duch równości. Tam, gdzie panuje równość, wszystkim żyje się lepiej” (Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2011, s. 309, http://www.czarnaowca.pl/psychologia/duch_rownosci,p616353557). Dowodzi ona, że w krajach charakteryzujących się mniejszymi nierównościami w podziale dochodów i majątków – żyje się lepiej. Jak twierdzą i przekonująco dowodzą autorzy – wszystkim, a nie tylko bogatym, o których interesy tak troszczy się neoliberalizm. Doprawdy, warto to zrozumieć i może nawet niektórym neoliberalom uda się w końcu pojąć, że również ich klienteli może powodzić się dobrze – niekoniecznie kosztem innych, ale w synergii z troską o dobro ogólne, a nie tylko tzw. elit.

W krajach z tzw. dużym państwem w porównaniu z „małym państwem” sytuacja społeczno-gospodarcza jest lepsza, a jedyna różnica sprowadza się do tego, że tam gdzie są niższe podatki i wydatki, występuje dużo większe zróżnicowanie dochodów

Lektura obowiązkowa „Duch równości” to lektura obowiązkowa dla każdego dochodzącego prawdy i pragnącego zrozumieć, jak jest naprawdę w odniesieniu do funkcjonowania i rozwoju współczesnych gospodarek.

Powinna to być lektura obowiązkowa dla studentów nauk społecznych, ekonomii i biznesu. Obawiam się jednak, że tak nie będzie. Wystarczy zajrzeć do działu EKONOMIA największych księgarni i zobaczyć, czym zawałone są tam półki. Wystarczy zajrzeć do sylabusów kursów ekonomii, socjologii, psychologii społecznej, nauk politycznych i sprawdzić, jaki nurt literatury tam dominuje. Jeśli jednak ktoś naprawdę chce poznać prawdę o zależnościach pomiędzy stosunkami podziału, a dynamiką gospodarczą i dobrostanem społeczeństw, nie może nie przeczytać „Ducha równości”.

Autor jest wybitnym polskim ekonomistą, profesorem ekonomii. W przeszłości aż czterokrotnie sprawował funkcję wicepremiera i ministra finansów, jest członkiem Europejskiej Akademii Nauki i Sztuki, wykłada w Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie. Jest autorem wielu prac, w tym bestsellerów „Wędrujący świat” i „Świat na wyciągnięcie myśli” (www.wedrujacyswiat.pl).